

# Adam Kasperkiewicz

---

## Wspomnienie o adwokacie Mironie Kołakowskim (1911–1993)

---

Palestra 58/5-6(665-666), 262-269

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Sylwetki wybitnych adwokatów

*Adam Kasperkiewicz*

## WSPOMNIENIE O ADWOKACIE MIRONIE KOŁAKOWSKIM (1911–1993)

8 stycznia 2013 r. minęła dwudziesta rocznica śmierci Mirona Kołakowskiego, wybitnego adwokata, społecznika, posła na sejm drugiej kadencji, obrońcy w procesach politycznych, człowieka miłującego kulturę i sztukę.

Wychowywał się w rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych i intelektualnych. Dziadek Mirona, Ignacy Kołakowski (1839–1910), właściciel ziemski pochodzący z powiatu łomżyńskiego, osiedlił się w Częstochowie prawdopodobnie po upadku powstania styczniowego. Nabył dom przy ul. Wieluńskiej 46, w którym Miron Kołakowski się urodził i wraz z braćmi, Jerzym i Tadeuszem, spędził dzieciństwo.

Ojciec Mirona, Bolesław Kołakowski, wykładał na Politechnice Lwowskiej, był autorem podręcznika chemii dla studentów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. zaangażował się w tworzenie szkolnictwa średniego, zakładając i prowadząc prywatne licea w Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim, a później we Włochach koło Warszawy.

Miron Kołakowski, po ukończeniu gimnazjum humanistycznego w Piotrkowie Trybunalskim, w 1928 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1933–1935, już po ukończeniu studiów prawniczych, kontynuował kształcenie w Szkole Nauk Politycznych, poważnie myśląc o karierze dyplomaty. Został członkiem Stronnictwa Narodowego.

Służbę wojskową pełnił w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, uzyskując 1 stycznia 1936 r. stopień podporucznika rezerwy artylerii ciężkiej.

W latach 1933–1939 odbywał aplikację adwokacką, początkowo w Piotrkowie Trybunalskim, by po dwóch latach przenieść się do Częstochowy.

W latach 1937–1939 pełnił funkcję doradcy prezydenta Częstochowy.

W trakcie aplikacji, w marcu 1939 r., został zmobilizowany i przydzielony do pułku artylerii ciężkiej. Pomimo trudności związanych z rygiem służby wojskowej zdołał przygotować się do egzaminu adwokackiego, który złożył z wynikiem pozytywnym przed Komisją Egzaminacyjną Rady Adwokackiej w Warszawie (26, 27 maja i 6 czerwca 1939 r.).

Po wybuchu wojny w 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej jako zastępca dowódcy baterii 4. Pułku Artylerii Ciężkiej. Walczył w szeregach Armii Łódź w bitwie nad Bzurą, uczestniczył w obronie twierdzy Modlin.

Po upadku Modlina trafił do niewoli i do końca listopada 1939 r. przebywał w obozie jeńców wojennych w Działdowie.

Z obozu wrócił do rodzinnej Częstochowy, gdzie pod adresem aleja Najświętszej Maryi Panny 16 (w czasie wojny Hitlerstrasse) w 1940 r. otworzył kancelarię adwokacką.

W okresie okupacji działał w podziemnym Stronnictwie Narodowym, Narodowej Organizacji Wojskowej, a następnie w szeregach Armii Krajowej.

Wraz ze Stanisławem Rybickim podjęli rozmowy z podziemnymi władzami oświatowymi w Warszawie. Poprzez swojego ojca Bolesława Kołakowskiego, dyrektora liceum we Włochach pod Warszawą (członka podziemnych władz nauczycielskich), Miron Kołakowski nawiązał kontakt z Czesławem Wycechem, dyrektorem Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj, który skierował go do profesora Józefa Czekalskiego. Myśl, żeby założyć po wojnie w Częstochowie uczelnię o profilu administracyjno-gospodarczym, podsunął profesor Uniwersytetu Ziemi Zachodnich Stefan Zaleski. Rozmowy z przedstawicielami Uniwersytetu Ziemi Zachodnich zaowocowały powstaniem w 1943 r. w Częstochowie filii tej uczelni i powołaniem wielu wydziałów. Wydział Prawa został uruchomiony w listopadzie 1943 r. z inicjatywy sędziego (później adwokata) Mariana Stoszka, aplikanta adwokackiego Michała Wojaka i adwokata Mirona Kołakowskiego, który dla studentów pierwszego roku wykładał prawo państwowe, teorię prawa i dawne polskie prawo sądowe.

W 1944 r. w tajnych kursach akademickich w Częstochowie uczestniczyło 695 słuchaczy, a dla porównania warto podać, że średnia roczna liczba słuchaczy tajnego nauczania na poziomie akademickim wynosiła w Warszawie 561 osób, w Krakowie – 460, w Lwowie – 149, w Wilnie – 65.

Wykłady z prawa odbywały się w prywatnych mieszkaniach pp. Rumianków, Zajęckich i Jastrzębskich.

Przy ul. Jasnogórskiej 28 w Częstochowie prowadzona była przez SS Zmartwychwstanki pod egidą Rady Głównej Opiekuńczej stołówka dla profesorów tajnej uczelni. W latach 1944–1945 w czwartki odbywały się tam wieczory naukowe, podczas których naukowcy prezentowali swoje wykłady. Miron Kołakowski wystąpił z odczytem na temat „Konflikt polsko-niemiecki w świetle prawa narodów”, będący częścią jego pracy doktorskiej, napisanej w czasie okupacji.

Miron Kołakowski po wojnie kontynuował swą akademicką działalność, wykładając w latach 1945–1957 w Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej, a od 1949 r. również w Szkole Inżynierskiej. W latach 1952–1962 kierował Katedrą Ekonomii i Organizacji Przemysłu Politechniki Częstochowskiej.



Od 1946 r. był przewodniczącym Miejskiego i Powiatowego Komitetu Obrony Pokoju w Częstochowie, a następnie do 1962 r. członkiem Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie. W grudniu 1949 r. został powołany na radnego w Miejskiej Radzie Narodowej w Częstochowie.

Związki Mirona Kołakowskiego z Kościołem katolickim były silne nie tylko poprzez jego głęboką wiarę, ale ulegały ciągłemu wzmocnieniu przez aktywną i odważną działalność społeczną, polityczną i adwokacką.

Od 1945 r. do maja 1948 r. Miron Kołakowski zajmował stanowisko prezesa „Caritasu” diecezji częstochowskiej.

Doradzał biskupowi Teodorowi Kubinie, który publicznie i zdecydowanie potępił pogrom ludności żydowskiej w Kielcach w 1946 r., a w późniejszych latach z doradztwa Mirona Kołakowskiego korzystał biskup Z. Goliński.

Był doradcą i zaufanym przyjacielem generała zakonu paulinów o. Jerzego Tomzińskiego (uczestnika II Soboru Watykańskiego).

W okresie ostrych prześladowań Kościoła adwokat Miron Kołakowski podejmował się obrony w procesach karnych paulinów z Jasnej Góry i księży oskarżanych z powodów politycznych.

Jedną z najgłośniejszych była sprawa paulina Kajetana Raczyńskiego, przeora Jasnej Góry w latach 50.

W dniu 25 sierpnia 1957 r. Kajetan Raczyński wygłosił do wiernych zebranych pod Jasną Górą kazanie, które stało się podstawą wniesienia przeciwko niemu oskarżenia o to, że jako duchowny zakonu O.O. Paulinów nadużył wolności wyznania w celu wywołania u ok. 150 tysięcy rzeszy słuchaczy wrogiego stosunku do ustroju PRL w ten sposób, że przedstawił ustroj socjalistyczny jako ustroj ucisku pozbawiający obywateli wolności osobistej i własności prywatnej oraz hołdującym idei wojny.

Wyrok skazujący na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zapadł w dniu 8 października 1958 r.

W wywiedzionej rewizji od tego wyroku adwokat Miron Kołakowski w następujący sposób polemizował z absurdalnym zarzutem hołdowania przez ustroj socjalistyczny idei wojny:

„Przecież w istocie każdego określonego ustroju politycznego leży dążenie do zapanowania określonej koncepcji politycznej i zlikwidowanie przeciwnej. Nie oznacza to wcale, ażeby chodziło o hołdowanie idei wojny. Likwidacja przeciwnej koncepcji politycznej może się dokonać na drodze bezpośredniego wyrażenia woli ludności, rewolucji czy tp.”.

W dniu 21 lipca 1958 r. na zlecenie prokuratury katowickiej funkcjonariusze SB, używając wozu pancernego, rozbili bramy jasnogórskie i wtargnęli do Instytutu Prymasowskiego na Jasnej Górze, rekwirując wszystkie wydrukowane broszury i pieczętując powielacze. W opublikowanym w tym czasie w „Polityce” artykule nazwano klasztor „fabryką złudzeń”. Adwokat Miron Kołakowski jako obrońca uczestniczył w procesach paulinów, którzy na skutek podjętej obrony przed najściem SB oskarżeni zostali o użycie siły wobec funkcjonariuszy MSW i utrudnianie rewizji.

W 1960 r. mecenas Miron Kołakowski przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie bronił paulina Józefa Osiadłego (zakonne imię Efrema), oskarżonego o to, że „podczas publicznego kazania na odpuście podawał fałszywe wiadomości o prześladowaniu kościoła

i instytucji kościelnych w Polsce, zarzucając wiernym bierną postawę wobec takiego stanu rzeczy i nawołując ich do walki mającej położyć kres prześladowaniu”.

Prokurator nie wahał się na rozprawie nadzwyczaj ostro potępić duchownego tymi słowami: „Po 15 latach Polski Ludowej ksiądz, który podniósł przeciw niej głos, zasłużył na to, aby nad nim nie świeciło słońce”.

Od wyroku sądu Wojewódzkiego w Lublinie, wymierzającemu o. Józefowi Osiańskiemu karę trzech lat pozbawienia wolności, rewizję wniósł Miron Kołakowski do Sądu Najwyższego, który zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W 1992 r. na skutek rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez Prokuratora Generalnego, Sąd Najwyższy uniewinnił J. Osiańskiego od zarzucanego mu czynu.

Spełnieniem młodzieńczych ambicji wykonywania zawodu polityka był wybór Mirona Kołakowskiego na posła drugiej kadencji Sejmu PRL w roku 1957. Miron Kołakowski startował w wyborach jako kandydat niezależny, popierany przez Obwodowy Komitet Frontu Narodowego i przez pracowników Ars Christiana. Spośród ośmiu kandydatów z okręgu wyborczego nr 83 w Częstochowie zdobył największą liczbę głosów, tj. 190 962, co świadczyło o popularności i szacunku, jakimi cieszył się wśród mieszkańców swojego miasta.

W dniu 18 lutego 1957 r. zawiązało się Koło Posłów Katolickich „Znak”, do którego przyłączył się Miron Kołakowski. W sejmie brał udział m.in. w pracach komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Komisji Nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Jego wystąpienia z mównicy sejmowej cechowały umiar, realizm i rzeczowość. W wystąpieniu na pierwszej sesji sejmowej w dniu 26 kwietnia 1957 r. krytykował uchwalenie i funkcjonowanie dekretu o przymusowym zarządzie państwowym, domagając się jego uchylenia, oraz apelował o pełną niezależność i niezawisłość sądów.

Warto przytoczyć *in extenso* fragment jego apelu o kulturę sądownictwa, zdaje się paląco aktualnego i dzisiaj:

„Drugą kwestią wiążącą się z sądownictwem jest dążenie (to pod adresem Pana Ministra Sprawiedliwości) do jak największego podnoszenia kultury sądownictwa, odpowiedniego stosunku sądu do wszystkich osób, które się przed sądami zjawiają, zarówno w procesach cywilnych, jak i karnych – zarówno do osób, które są bezpośrednimi aktorami, jak też przypadkowymi uczestnikami w postaci świadków i biegłych. Wydaje mi się, że kwestia kultury sądownictwa jest jednym ze składników powszechnej kultury polskiej”.

Na posiedzeniu sejmowym w dniu 29 maja 1957 r. w imieniu Komisji Sprawiedliwości miał zaszczyt Miron Kołakowski przedstawić do uchwalenia rządowy projekt o zmianie dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym, przewidujący wprowadzenie sądowej kontroli decyzji podejmowanych w postępowaniu administracyjnym.

Był przeciwny wprowadzeniu obowiązkowej konfiskaty przez sąd, twierdząc, że „taka sztywność sankcji nie jest zgodna z zasadami nowoczesnego wymiaru sprawiedliwości”.

W dyskusji nad projektami aktów ustawodawczych dotyczącymi Najwyższej Izby Kontroli upatrywał w tym organie gwarancji praworządności oraz wiązał z powołaniem tej instytucji nadzieję budowania w społeczeństwie głęboko zakorzenionego poczucia prawnego.

Wystąpieniami Mirona Kołakowskiego w sejmie zachwycał się w swych dziennikach z lat 1955–1959 Jerzy Zawieyski. Pod datą 26 kwietnia 1957 r. notował: „Posiedzenie sejm. Członek naszego Koła poseł Miron Kołakowski wygłosił świetne przemówienie”, a pod datą 25 lutego 1958 r. zapisał: „Posiedzenie plenarne sejm. Ten dzień w sejmie był wielkim triumfem naszych posłów z Koła „Znak”. Przedmiotem dyskusji na rannym posiedzeniu była ustawa dotycząca przedsiębiorstw przemysłowych pod zarządem państwowym. Z ramienia naszego Koła wygłosił dłuższe przemówienie poseł Miron Kołakowski, który wskazał na wszystkie błędy merytoryczne i formalne wniesionej ustawy. Przemówienie było wspaniałe, inteligentne, rzeczowe, jasne, z pozycji nadrzędnych. Mówcy, którzy potem zabierali głos, odwoływali się do Kołakowskiego”.

Andrzej Friszke w swej monografii *Koło posłów „Znak” w sejmie PRL 1957–1976* szczegółowo opisał działalność posłów katolickich, doceniając wagę ich wystąpień podczas sejmowych posiedzeń: „Ważkie były przemówienia na tematy gospodarcze: Kisielewskiego o zobowiązaniach podatkowych, Kołakowskiego o ustawie karno-skarbowej i zawartych w niej zagrożeniach dokonania wielkich niesprawiedliwości, również Kołakowskiego o przedsiębiorstwach państwowych (...)”.

W 1957 r. Miron Kołakowski przyłączył się do grupy posłów wspierających starania o wznowienie tygodnika „Niedziela”, który wraz z innymi katolickimi pismami, w tym „Tygodnikiem Powszechnym”, na mocy decyzji władz państwowych przestał ukazywać się w 1953 r. W dniu 30 października 1957 r. grupa posłów katolickich na ręce marszałka Sejmu PRL złożyła memoriał w sprawie wznowienia wydawania „Niedzieli” podpisany przez Zofię Kossak, ks. Antoniego Marchewkę i posła Antoniego Gładysza. List popierający memoriał podpisali m.in.: Stefan Kisielewski, Jerzy Zawieyski i Miron Kołakowski. Wysiłki reaktywowania „Niedzieli” nie przyniosły wówczas zamierzonych efektów. Kolejny numer tygodnika ukazał się dopiero 7 czerwca 1981 r.

Miron Kołakowski w latach 80. związał się ściśle z „Niedzielą”, wydawaną w Częstochowie, publikując w niej wspomnienia, recenzje książek (m.in. książki *Dzień Jana Ireny Parandowskiej*), artykuły polemiczne. Służył wiedzą prawniczą, pisząc odwołania od decyzji Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Również jego teksty padały ofiarą cenzury, choćby artykuł zatytułowany *Wstrząs*, napisany w reakcji na wieść o wprowadzeniu i zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki.

Kiedy w latach 80. zauważyć można było wzrost zainteresowań twórczością Jerzego Zawieyskiego, na łamach „Niedzieli” ukazał się artykuł Mirona Kołakowskiego przypominający sylwetkę pisarza, z którym pozostawał, jak sam to określał, w „przyjaznej zażyłości”. Przypominał Miron Kołakowski, że Jerzy Zawieyski był w pewien sposób związany z Częstochową, albowiem właśnie w tym mieście dyrektor teatru im. Adama Mickiewicza Iwo Gall wystawił w 1931 r. pierwszą jego sztukę pt. *Człowiek jest niepotrzebny*.

W latach 1958–1960 Miron Kołakowski zasiadał w zarządzie Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Po utworzeniu KIK-u w Częstochowie w roku 1980 Miron Kołakowski został jego członkiem. W okresie od 7 października 1990 r. do 24 listopada 1991 r. pełnił w częstochowskim KIK-u funkcję przewodniczącego sądu koleżeńskiego.

W roku 1981 Miron Kołakowski znalazł się wśród prelegentów, obok Stefana Kisielewskiego, Stanisława Stommy, ks. Józefa Żyćńskiego, podczas zorganizowanego przez KIK w Częstochowie I Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

Miron Kołakowski w okresie PRL czynnie wspierał opozycję polityczną.



W latach siedemdziesiątych znane osoby z kręgu kultury i sztuki, m.in. artysta malarz Jerzy Pogorzelski, malarz i scenograf teatralny Władysław Wagner, twórca exlibrisów Wojciech Barylski, rzeźbiarz Czesław Dukat, adwokat Miron Kołakowski spotykali się w kawiarni „Empik”, komentując głośno i otwarcie bieżącą sytuację polityczną w kraju oraz wymieniając się publikacjami „Kultury” paryskiej, a także innych niezależnych wydawnictw. Rozmowom przysłuchiwali się studenci i młodzież licealna. „Przysłuchiwali się” również funkcjonariusze SB w ramach czynności operacyjnych. Jednym z aktywnych uczestników spotkań w „Empiku” był późniejszy działacz „Solidarności” Henryk Wieczorek. W połowie 1982 r. Henryk Wieczorek został oskarżony w procesie politycznym, a jego obronę podczas rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Częstochowie prowadził adwokat Miron Kołakowski.

Po wprowadzeniu stanu wojennego adwokat Miron Kołakowski wraz z adwokatami Marią Stypułkowską i Grzegorzem Kosińskim służyli pomocą prawną Diecezjalnemu Komitetowi Pomocy Bliźniemu. Konieczne było zapewnienie szybkiej i fachowej obrony w sprawach karnych prowadzonych przeciwko opozycji w trybie doraźnym.

W trakcie rozprawy przed Sądem Najwyższym w sprawie V KRN 193/82 adwokat Miron Kołakowski podważał legalność przepisów dekretu o stanie wojennym, co spotkało się z ostrą reprymendą ze strony składu orzekającego, który trzykrotnie zwracał się do obrońcy z pytaniem: „czy pan wie, co pan mówi?”.

W roku 1989 r. zaproponowano Mironowi Kołakowskiemu startowanie w wyborach do Senatu z ramienia „Solidarności”, jednak z uwagi na stan zdrowia i podeszły wiek zrezygnował na rzecz adwokata Andrzeja Rozmarynowicza.

Adwokat Miron Kołakowski przez wiele lat poświęcał się pracy na rzecz samorządu adwokackiego. Od 1951 r. w ramach szkolenia prowadzonego przez Radę Adwokacką w Katowicach wykładał dla aplikantów adwokackich retorykę, a po utworzeniu w 1976 r. Izby Adwokackiej w Częstochowie do 1990 r. uczestniczył w Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich.

W latach 1957–1963 był członkiem Rady Adwokackiej w Katowicach.

W Izbie Adwokackiej w Częstochowie w latach 1976–1983 pełnił funkcję Prezesa Komisji Dyscyplinarnej. Wybierany był na delegata Krajowych Zjazdów Adwokatury i Nadzwyczajnego Zjazdu Adwokatury w Poznaniu. Pracował w Komisji ds. Kształcenia Aplikantów Adwokackich Naczelnej Rady Adwokackiej oraz w Radzie Programowej Ośrodka Badawczego Adwokatury.

Kancelarię adwokacką prowadził od 1940 r. do 1952 r., a od 1953 r. do 31 grudnia 1983 r. wykonywał zawód adwokata w Zespole Adwokackim nr 1 w Częstochowie.

W uznaniu wyjątkowych zasług adwokat Miron Kołakowski został odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotą Odznaką Adwokatury, Złotą Honorową Odznaką Zasłużonego dla m. Warszawy.

Wykonywanie zawodu adwokata, praca w samorządzie adwokackim, działalność polityczna, publicystyczna nie wyczerpywały wszystkich pól aktywności mecenas Mirona Kołakowskiego.

Pasjonował się fotografią, historią, historią sztuki, muzyką, literaturą, archeologią. Fotografiami artystyczną zajmował się z powodzeniem już w latach 30. ub. wieku. W 1930 r. otrzymał pierwsze nagrody w fotograficznych konkursach fabryk fotochemicznych „Alfa” i „Ero”.

Stowarzyszenie Miłośników Fotografii w Ostrowie Wielkopolskim zamieściło jego zdjęcie zatytułowane *Deszcz w Tece Fotografów Polskich 1936/1937*, a Książnica Atlas we Lwowie w roku 1938 r. zakwalifikowała zdjęcie autorstwa Mirona Kołakowskiego *Widok ruin zamku w Olsztynie* do druku w formie pocztówek.

Swoje zainteresowania fotografią Miron Kołakowski rozwijał po wojnie, współtworząc w 1948 r. w Częstochowie Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, którego został wiceprezesem i był jego długoletnim, aktywnym członkiem. W latach 50. był prezesem Zarządu Głównego PTF w Poznaniu i wiceprezesem ZG PTF w Warszawie. Prace Mirona Kołakowskiego prezentowano na wielu indywidualnych i zbiorowych wystawach amatorskiej fotografii artystycznej (m.in. w: I Ogólnopolskiej Wystawie Fotografiki PTF w Poznaniu, III Gnieźnieńskiej Wystawie Fotografii, Wystawie Obrazów Fotograficznych w Częstochowie). Łącznie brał udział w 20 wystawach na terenie całego kraju.

Dodajmy, że pierwszą powojenną nagrodę zdobył w 1947 r. na I Wystawie Fotograficznej Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy w Łodzi. Ulubioną tematyką fotograficznych prac Mirona Kołakowskiego był pejzaż i architektura. Zdjęcia wykonywał techniką bromową, nawiązując do tradycji estetycznej nastrojowej fotografii J. Bułhaka i T. Walińskiego.

Zamiłowania do historii realizował jako przewodniczący komisji historycznej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Częstochowie, zakładając częstochowski oddział Towarzystwa Przyjaciół Warszawy czy prezesując miejscowemu Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Swoimi staraniami przyczynił się do powstania w Częstochowie Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Książki i przez wiele lat był jego prezesem. Kolekcjonował książki, cenne grafiki, exlibrisy.

Pozostawił po sobie bogaty księgozbiór, liczący ok. 10 tysięcy tomów z zakresu historii, dziejów myśli politycznej, dyplomacji i prawa. Zgromadził komplet prac S. Mrożewskiego, A. Półtawskiego, S. Ostoi-Chrostowskiego. 15-tysięczna kolekcja exlibrisów, zawierająca polskie, niemieckie, francuskie, austriackie i angielskie znaki książkowe, w tym pochodzące z XVII i XVIII wieku, wystawiana była na wielu ekspozycjach krajowych.

Współpracował z „Palestrą”, „Niedziela”, „Tygodnikiem Powszechnym”. Pod pseudonimem Bolesław Kościeszka publikował w „Myśli Polskiej”, organie Stronnictwa Narodowego na emigracji.

Pozostawał pod dużym wpływem myśli Leona Petrażyckiego, z którym zetknął się na pierwszym roku studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim.

„Dopiero po latach zorientowałem się, jak wielki wpływ te wykłady z socjologii prawa wywarły na sposób patrzenia na przepisy prawa tak mój, jak i moich kolegów ze studiów. Jest on daleki od ściśle dogmatycznej oceny przepisów prawnych, a opiera się przede wszystkim na ich analizie i dostrzeganiu społecznej genezy oraz poszukiwaniu skutków i następstw oddziaływania prawa na ludzi” („Niedziela” 1985, nr 26, *Kłopoty z prawem*).

W duchu tej koncepcji odnosił się do problematyki przestępczości gospodarczej podczas dyskusji zorganizowanej w redakcji „Więzi” w roku 1960, w której udział wzięli Tadeusz Mazowiecki, Konstanty Łubieński, adwokat Tadeusz de Virion, Andrzej Wiewiórowski (zapis dyskusji ukazał się w nr 2/1960 miesięcznika „Więź”).

Miron Kołakowski poszukiwał źródeł przestępczości w słabych więzach społecznych



i braku poszanowania dobra społecznego. Przestrzegał przed mechanicznym zaostrzaniem sankcji karnych.

Sprzeciwiał się karze śmierci, powołując, spośród wielu znanych, oryginalny argument, odnoszący się do osoby kata. „Pozbawianie na zimno, mechanicznie życia innego człowieka musi rzutować na psychikę kata. Samo poszukiwanie i angażowanie takiego wykonawcy jest moralnie naganne oraz sprzeczne z zasadą miłości bliźniego i chrześcijańskiego humanizmu” („Niedziela” 1985, nr 12).

Z relacji prywatnych wyłania się Miron Kołakowski jako człowiek skromny, życzliwy i pogodny. Pielęgnował przez całe życie przyjaźnie. Z kolegą z podchorążówki, późniejszym zastępcą podsekretarza stanu USA, utrzymywał po wojnie żywe kontakty. Posiadał dar łagodzenia konfliktów i zjednywania sobie sympatii. Wielokrotnie powierzano mu przewodniczenie walnym zebraniom Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Kochał muzykę, malarstwo, książki. W jego domu gościli znani pianiści Władysław Kędra czy Witold Małcużyński – przy okazji swoich koncertów w Filharmonii Częstochowskiej.

O. Jerzy Tomziński, generał zakonu paulinów, wspominając adwokata Mirona Kołakowskiego, podkreślał jego niezwykłą odwagę cywilną w głoszeniu swych poglądów.

Zmarł 8 stycznia 1993 r. w Częstochowie. Spoczywa na cmentarzu Kule w Częstochowie.